

Ficek: Media przyprawiają mi gębę (wywiad)

Data publikacji: 11.06.2010 17:30

□

Burmistrz Cieszyna Bogdan Ficek opowiada nam o swoich planach wakacyjnych, przeciwnikach politycznych i tym jak media przyprawiają mu gębę. Dziś publikujemy fragment tej rozmowy, całość przeczytacie w środę.

Łukasz Grzesiczak: Ma Pan swojego ulubionego bohatera literackiego?

Bogdan Ficek: [Zdziwienie] Oczywiście, że mam. Był taki okres w moim życiu, kiedy fascynowałem się twórczością Liona Feuchtwangera, który napisał wiele książek ilustrujących dzieje narodu żydowskiego. Czytając „Wojnę żydowską” zainteresowałem się historią Tytusa Flawiusza.

Ogląda Pan telewizję?

Jasne, że tak.

Ma Pan swój ulubiony program?

Będę mało oryginalny. Jako człowiek o ścisłym wykształceniu bardzo lubię Discovery.

A plany na wakacje?

Pewnie, że mam. Jadę z wnukiem nad morze, do Białogóry, do domków kempingowych.

To bardzo podobnie jak większość z nas. Dopytuję Pana o to, bo czytając niektóre informacje o naszych politykach i urzędnikach można odnieść wrażenie, że mamy do czynienia z alienacją władzy. Często pojawiają się zarzuty, że okopali się Państwo w swoich urzędach i nie są zainteresowani sprawami mieszkańców. Skąd to przekonanie?

Najzupełniej zgadzam się z Pana obserwacją. Moim zdaniem to perfidna manipulacja. To takie przyprawianie mi - przez moich przeciwników - gęby człowieka, który jest arogancki, bezczelny, wszystko wie lepiej, jest nieudacznikiem. Obserwuję to, ale nie mam na to wpływu. Media celowały w takich atakach na mnie, dlatego założyłem swoją stronę internetową. Nie wiem dlaczego tak jest, że to właśnie mnie wzięto sobie na celownik.

Weźmy przykład z dziś. W „Głosie” czytam, że na Wzgórzu Zamkowym są dwumetrowe pokrzywy przy Rotundzie. Przecież ja tam chodzę, to niemożliwe, żeby dwumetrowa pokrzywa urosła, wcześniej musiałbym ją przecież zauważyć. Pierwsze, co zrobiłem dziś rano to poszedłem na wzgórze. A tam wszystko pięknie wykoszone. Ktoś napisał list do gazety, która to bezkrytycznie wydrukowała. W ten sposób ktoś, kto przeczytał tę informację pomyślał sobie – „ale ten Ficek jest beznadziejny”. „Pewnie tylko samochodem jeździ i samolotem lata, bo jakby się przeszedł to by pokrzywy zauważył” – może dodał ktoś inny.

Może jest w tym trochę Pana winy?

Oczywiście. Każdy popełnia błędy. Ja je popełniam, laureaci Nagrody Nobla też, wszyscy je popełniamy. Nie boję się tego i potrafię się przyznać do błędów. Natomiast bardzo mnie boli niesprawiedliwe traktowanie.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak

Pełny tekst wywiadu opublikujemy w środę.

Czytaj także:

- [Polityczne plany Bocheńskiej](#)